



Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Na 20-lecie III. RP

„4 czerwca 1989 roku w Polsce skończył się komunizm” – tymi słowami 20 lat temu publicznie, skomentowała „pookragłostołowe” wybory parlamentarne w PRL młodzieńka, popularna i odważna aktorka Joanna Szczepkowska.

Było to wielkie wydarzenie, śmiało można rzec: narodowe święto. Kampanię wyborczą dla kandydatów opozycyjnych prowadziły Komitety-Obywatelskie „Solidarność”. Miasta i wioski były gęsto zaplatowane afiszami poszczególnych kandydatów, sfotografowanych z Lechem Wałęsą – wówczas niekwestionowanym przywódcą antykomunistycznego „pospolitego ruszenia”. Maskotką (dzisiaj powiedzielibyśmy: logo) ludu spragnionego wolności, prawdy i sprawiedliwości był samotny szeryf ze słynnego westernu „W samo południe”, przedstawiony na plakacie wyborczym z dwoma koltami przy pasie i stylizowanym napisem **SOLIDARNOŚĆ** nad głową. Frekwencja wyborcza była jak dotąd w wolnej Polsce rekordowa – ponad 60%. Wygraliśmy wszystko, co było możliwe do wygrania.

ciąg dalszy na str. 3

Jurij RESZETNIKOW

– nowym Przewodniczącym
DERŻKOMNACU



Gabinet Ministrów Ukrainy w dniu 13 maja br. mianował Jurija Reszetnikowa Przewodniczącym Komitetu Państwowego Ukrainy ds. Narodowości i Religii. Na tym stanowisku zamienił on Ołeksandra Sagana, który kierował tą placówką od grudnia 2007 roku. Na moment mianowania Jurij Reszetnikow był dyrektorem jednego z departamentów Komitetu.

Urodził się w Zaporozżu w 1968 roku. Pracę rozpoczął jako ślusarz w 1985 roku. Po wojsku ukończył Ukrainką Akademię Prawa oraz Odeskie Seminarium Teologiczne. Doktor filozofii.

W latach 1997-2004 – prorektor Kijowskiego Uniwersytetu Chrześcijańskiego, w okresie 2004-2005 – kierownik Działu Oświaty Ogólnoukraińskiego Związku Stowarzyszeń Chrześcijan-Baptystów. Od 2005 roku – na służbie państwowej w Administracji Prezydenta oraz w Komitecie Państwowym Ukrainy ds. Narodowości i Religii. Członek partii Sojusz Chrześcijańsko-Demokratyczny, zastępca przewodniczącego SChD. Uczestnik licznych forów naukowych, autor około 70. publikacji. Żonaty, ma dwóch synów i córkę.

Inf. „DK”

GOŚCINNIE W GNIEŹNIE, CZYLI BROWARCZANIE NA SZLAKU PIASTOWSKIM



Niedawno 16-osobowa delegacja z Browarów, w tym 4 nauczycieli i 12 uczniów ze Specjalizowanej Szkoły nr 5 w Browarach, gościła w Gnieźnie. Szkolna wycieczka była rezultatem zawartego jeszcze w październiku ubiegłego roku porozumienia pomiędzy Starostą Powiatu Gnieźnieńskiego, a władzami miasta Browary. W ramach podpisanej już przez Starostę Gniezna umowy planuje się gnieźnieńsko-browarską współpracę w zakresie edukacji, turystyki, sportu i przedsiębiorczości.

ciąg dalszy na str. 2

V Konferencja Programowa Stowarzyszenia Eksporterów Polskich

W trosce o EKSPORT

Stowarzyszenie Eksporterów Polskich jest jednym z najbardziej aktywnych ogniw organizacyjnych na polskiej scenie gospodarczej. Wyraża się to w podejmowaniu inicjatyw i projektów, zmierzających do aktywizacji polskiego eksportu, a potem do współdziałania w ich realizacji, przy ścisłym współdziałaniu z jednostkami administracji rządowej oraz innymi instytucjami. Jest przede wszystkim wyrazicielem opinii i stanowisk eksporterów i inwestorów, a więc realnego sektora realnej gospodarki.

Jest głosem ponad 300. członków Stowarzyszenia i kilku tysięcy podmiotów współpracujących.

A to już siła tego głosu i znaczący udział w eksporcie globalnym.

Jednym z przejawów aktywności SEP było spotkanie około 200. przedstawicieli środowiska gospodarczego w dniu 10 czerwca br. w Hotelu „Marriott” w Warszawie. Dominowali w nim, rzecz jasna, eksperci, bo w liczbie około 150. firm i przedsiębiorstw. W charakterze gości i prelegentów brali udział przedstawiciele resortów gospodarczych, z Wicepremierem i Ministrem Gospodarki, Waldemarem Pawlakiem na czele, a także liczna grupa pracowników naukowych i analityków z Instytutu Badań Rynku Konsumpcji i Konjunktur z prof. Ryszardem Michalskim dyrektorem tegoż Instytutu oraz z Instytutu

Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej z dyr. prof. Andrzejem Kowalskim na czele.

W obradach konferencji wziął udział doradca Prezydenta RP ds. Rolnictwa, Jan Krzysztof Ardanowski, który przekazał uczestnikom specjalne przesłanie od Prezydenta i w sposób wielce kompetentny i interesujący przedstawił wizję m.in. promocji polskiego eksportu rolno-spożywczego oraz najbliższe działania w tym zakresie, jakie podjęte zostaną przez Kancelarię Prezydenta, we współdziałaniu z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi i grupą ekspertów. 23 czerwca br. odbędzie się spotkanie w tej sprawie w Kancelarii Prezydenta.

ciąg dalszy na str. 7

Podróż

Ciąg dalszy ze str. 1

Dzień pierwszy. Zakwaterowanie w Schronisku Młodzieżowym w Gnieźnie. Szybko regenerujemy siły po długiej podróży. Wieczorem udajemy się na Rynek miasta, gdzie z okazji Imienin uczestniczymy w koncercie Kasi Kowalskiej.

Piątek. Uroczyste spotkanie z władzami Starostwa Powiatowego. Wita nas Pan Wicestarosta Dariusz Pilak. Wyraża zadowolenie z rozpoczętej współpracy z miastem Browary na Ukrainie: „Tak jak w latach 80. rozwój ekonomiczno-polityczny Polski wspierały lepiej rozwinięte kraje Zachodniej Europy, tak dzisiaj Polska dzieli się swoim doświadczeniem z Ukrainą”. Uczniowie śpiewają hymn Polski i hymn Ukrainy. Nie zabrakło też piosenki „Sto lat” dla władz miasta Gniezno. W życzliwej atmosferze rozmawiamy o narodowościowych stereotypach. Uczniowie opowiadają o swoich wcześniejszych wycieczkach do Polski. Na zakończenie spotkania robimy jeszcze pamiątkowe zdjęcia, wymieniamy się symbolicznymi podarunkami, a Pan Wicestarosta życzy nam jak najlepszych wrażeń z pobytu w pierwszej stolicy Polski – w Gnieźnie.

Zwiedzanie miasta rozpoczynamy od wizyty w Muzeum Początków Państwa Polskiego. Uważnie oglądamy film prezentujący genezę Polski i ukazujący losy pierwszych władców. Oglądając muzealne eksponaty, zapoznajemy się z kulturą pierwszych Piastów. Wraz z przewodnikiem idziemy na Starówkę. Po drodze rozpoznajemy pomnik Bolesława Chrobrego – pierwszego króla Polski koronowanego w słynnej Katedrze Gnieźnieńskiej. Wchodzimy do Katedry. Zabytkowe Drzwi Gnieźnieńskie przypominają nam historię życia i męczeńskiej

GOŚCINNIE W GNIEŹNIE, CZYLI BROWARCZANIE NA SZLAKU PIASTOWSKIM

śmierci patrona Gniezna i Polski – św. Wojciecha. Wieczorem uczestniczymy w organizowanej corocznie w rocznicę śmierci Pielgrzymce do Grobu Św. Wojciecha.

Sobota. Jedziemy na wycieczkę do Lubostroń. Towarzyszy nam dyrektor Wydziału Inwestycji i Funduszy UE w Gnieźnie Pani Maria Suplicka. Wspólnie zwiedzamy wzorowany na sławnej „Villa Capra” Pałacie a zbudowany w 1800 roku zabytkowy pałac Skórczanowskich. Spacerujemy po pięknym, otaczającym go parku. W drodze powrotnej do Gniezna – niespodzianka dla uczniów. Przystanek w Parku Dinozaurów.

Niedziela. Wyjazd do Poznania. Zatrzymujemy się w najstarszej części miasta – Ostrowie Tumskim, położonym w widłach rzek Warty i Cybiny. Oglądamy gotycką katedrę p.w. św.



Uczniowie z pasją opowiadają o swoich wcześniejszych wycieczkach do Polski

Piotra i Pawła z domniemanymi grobami dwóch pierwszych władców Polski: Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Mijamy kaplicę NMP, w której sąsiedztwie odkryto relikty palatium książęcego z kaplicą. Przyjeżd-

dżamy na Rynek Starego Miasta. Zwiedzamy słynny renesansowy ratusz z zegarem i legendarnymi poznańskimi koziołkami. Uczniowie uwierzyli miejscowym przekazom i w ratuszowym muzeum z wiarą w poprawę szkolnych stopni mocno i serdecznie uściskali rogi koziołków.

Wsiadamy do autokaru i jedziemy do Kórnik. Zwiedzamy przepiękny zamek Górków z XV- XVI w. Pałac został przebudowany z inicjatywy Tytusa Działyńskiego. Obecnie znajduje się w nim Biblioteka i Muzeum PAN. Ze szczególnym zainteresowaniem wysłuchaliśmy legendy o Białej Damie – duchu Teofili z Działyńskich, wędrującym wokół pałacu. W drodze powrotnej do Gniezna zatrzymujemy się we wsi Pobiedziska: nazwa pochodzi od słowa „pobieda” – zwycięstwo. Podobno w okolicy Kazimierz Odnowiciel stłumił bunt Masława. Tutaj czeka na nas jeszcze

jedna atrakcja – Skansen Miniatur na Szlaku Piastowskim.

Poniedziałek. Udajemy się z wizytą do I Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. Wita nas wraz z grupą sympatycznych licealistów życzliwa i energiczna Pani Dyrektor Bogusława Młodzikowska. Uczniowie na zorganizowanych warsztatach integracyjnych opracowują plakaty prezentujące wspólne i odrębne cechy Polaka i Ukraińca. W czasie dyskusji zawierają nowe znajomości i umawiają się na następne spotkania. Podczas spotkania z dyrekcją została podpisana umowa o współpracy pomiędzy I Liceum z Gniezna, a Specjalistyczną Szkołą nr 5 w Browarach. Wieczorem spotykamy się w schronisku z inicjatorem i sponsorem naszej wycieczki – Starostą Powiatu Panem Krzysztofem Ostrowskim. Uczniowie zapytani o wrażenia – entuzjastycznie wypowiadają się o swoim pobycie w Gnieźnie, dziękują za możliwość przyjazdu, a także zapraszają Polaków do rodzinnego miasta Browary.

Wtorek. Robimy ostatnie pamiątkowe zdjęcia. Żegnamy się z dyrekcją Schroniska Młodzieżowego w Gnieźnie. W melancholijnych nastrojach, ale pełni pozytywnych wrażeń wyruszamy w powrotną drogę do Browarów. Szkoda, że czas biegnie tak szybko. Cieszymy się jednak, bowiem mamy nadzieję, że przy wsparciu władz miasta Browary oraz Starostwa Powiatowego w Gnieźnie możliwa będzie dalsza regularna współpraca pomiędzy Liceum Ogólnokształcącym im. B. Chrobrego a Specjalistyczną Szkołą nr 5. Sądymy, że takiego rodzaju wymiany szkolne stanowią źródło historyczno-kulturowego poznania, motywują młodzież do nauki języków obcych, owocują rozkwitem przyjaźni i międzynarodowego dialogu.

Monika BABAKOW

Nauczycielka języka polskiego w Browarach



Ratyfikacja Europejskiej Konwencji o Telewizji Transgranicznej

Co daje i czego nie daje



Ukraina od 1 lipca będzie pełnoprawnym uczestnikiem Europejskiej Konwencji o Telewizji Transgranicznej. Powiadomiła o tym na konferencji prasowej członkini Rady Narodowej ds. Telewizji i Radiofonii Tatiana Lebediewa. Konwencję Ukraina podpisała jeszcze w 1997 roku, lecz ratyfikowała ją dopiero w grudniu 2008. „Operatorzy kablowi mogą swobodnie transmitować kanały z krajów będących stronami Konwencji” – powiedziała Tatiana Lebediewa.

W rozmowie z nią udało nam się wyjaśnić niektóre szczegóły dotyczące wspomnianej Konwencji.

– Co znaczy „swobodnie”? Czy należy rozumieć,

że wcześniej, do momentu ratyfikacji, nie było owej swobody?

– Była. Jednak mogliśmy jako Rada ingerować w te sprawy a nawet odłączać transmisję transgraniczną, jeżeli cokolwiek nie zgadzało się z prawem ukraińskim. Teraz nie możemy wtrącać się bezpośrednio, lecz tylko zwracając się do Komitetu ds. Konwencji w Strasburgu. Ale to dotyczy tylko krajów, które ratyfikowały tę Konwencję, jak na przykład Polski. (Polska ratyfikowała Europejską Konwencję o Telewizji Transgranicznej jeszcze w 1990 r. – przyp. BORD). Rosja tej Konwencji jeszcze nie ratyfikowała, chociaż na Ukrainie działa systemie telewizji kablowej 65 kanałów rosyjskich(!).

– A czy będą mieli możliwość obywatele, którzy korzystają z usług największej kompanii telewizji kablowej Ukrainy „Воля”, oglądać nareszcie programy telewizji polskiej w związku z tą ratyfikacją?

– O tym decydują same kompanie telewizji kablowej i kanały zagraniczne poprzez zawieranie wzajemnych umów. Nie możemy ingerować w relacje ekonomiczne, rynkowe. Nie mamy takich instrumentów wpływu. Ale spodziewam się, że wśród już więcej niż stu kanałów „Воли” może znaleźć się miejsce i dla kanałów polskich...

Cóż, prognozy pani Lebediewej na razie nie sprawdzają się. Wśród 115. kanałów cyfrowych „Воли” w pakiecie „Всесвіт” w Kijowie nie ma ani jednego polskiego. Mamy nadzieję, że kompania „Воля” wyjaśni nam istniejącą sytuację po otrzymaniu oficjalnego listu, który Redakcja „DK” do niej wystosowała. Niezwłocznie powiadomimy o tym naszych Czytelników.

Borys DRAGIN

TRWA PRENUMERATA **DZIENNIK KIJOWSKI**
„Dziennika Kijowskiego”
- pierwszej i, jak na razie,
jedyną ogólnokrajową gazetą Polaków Ukrainy.

Historia, Kultura, Polityka, Gospodarka, Reklama na Ukrainie i w Polsce, bezpłatne ogłoszenia.

Zaprenumerować „Dziennik Kijowski” można we wszystkich urzędach pocztowych Ukrainy.

Prenumerując „Dziennik Kijowski”, okazujesz wsparcie naszym staraniom o zachowanie polskości na Kresach.

Czyż nie stać Cię na jedną hrywnię i 24 kopiejki w miesiącu, czyli około 11 hrywnien na rok, w imię naszej SOLIDARNOŚCI!?

Grupa kursantów pobieranych nauk języka polskiego w Domu Polskim w Kijowie z całego serca dziękuje wykładowcy – Szanownej Pani Elżbiecie FEINER za cudowne lekcje języka polskiego.

КУПОН

БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ
(не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский.

Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:

01033, Украина, Киев,
ул. Саксаганского 40/85А
Редакция газеты

„Dziennik Kijowski”

Spotkania z Adamem

Na 20-lecie III. RP



Ciąg dalszy ze str. 1

My, Polacy, jesteśmy narodem walczącym zawsze, ale solidarnym tylko wtedy, gdy zagraża nam zewnętrzny wróg. Podczas II wojny światowej byliśmy czwartą siłą alianckich armii antyhitlerowskich, mieliśmy wspaniale zorganizowane państwo podziemne, nie splamiliśmy się kolaboracją z wrogiem, pięknie zapisałyśmy się w historii CZŁOWIECZENSTWA ochroną Żydów. Po wojnie, za czasów PRL, świat wielokrotnie dostawał sygnały o walce narodu polskiego z bolszewickim okupantem: Październik 1956, Marzec 1968, Grudzień 1970, Sierpień 1980 i wreszcie „Okrągły Stół”, wybory 4. czerwca oraz pierwszy niekomunistyczny rząd T. Mazowieckiego we wrześniu 1989 roku.

Dziś, w 20-tą rocznicę częściowo wolnych wyborów parlamentarnych, które dały nam SZANSĘ na ostateczne zwycięstwo nad bolszewizmem, toczy się na szczytach władzy „wojna polsko-polska”. Przywódcy dwóch największych partii posolidarnościowych podzielili Polaków na dwa obozy, które będą czcić 20-lecie III. RP odrębnie (niczym rozwiedzione małżeństwo) – jedni w Gdańsku, drudzy w Krakowie.

A Wałęsa? I w Krakowie, i w Gdańsku, a do tego jeszcze w Paryżu z przywódcą międzynarodowej partii „Libertas”. Łacińskie słowo „libertas” oznacza wolność. Nazwa taktycznie mamiąca ludzi naiwnych nie mniej, niż „Prawo i Sprawiedliwość”. Nieprzewidywalny i samorządny Wałęsa znów jest na politycznym topic. Gromiących go „pryncypialnie” idiotów zbywa dowcipnym wykrętem, że z prezydenckiej emerytury (ponoć 3.900 zł) nie stać go nawet na utrzymanie działki – musi więc dorabiać w „libertacie” (słone honoraria za występy, a „pecu-

nia non olet”), do mądrzejszych krytykantów swej nowej „volty” natomiast „puszcza oko”: trzeba wsadzić kij w mrowisko, które brzydko pachnie.

„Libertas” stworzył irlandzki multimilioner Declan Ganley, krytyczny wobec Unii Europejskiej (to jemu „zawdzięczamy” zablokowanie lisbońskiego traktatu konstytucyjnego), posiadający rozległe i niejasne interesy – między innymi z antyunijną oligarchią rosyjską. Przyciąga do siebie smętnych frustratów i ksenofobów. Cóż zatem chce osiągnąć tajemniczy Lech w tym „szemranym” towarzystwie nacjonalistów absurdalnie skumanych w międzynarodówkę? Czas pokaże.

Oprócz Wałęsy w polskim folklorze politycznym bryluje wesolek z Lublina, też multimilioner z politycznymi ambicjami – Janusz Palikot. Jako poseł Platformy Obywatelskiej wystawia się do walki z opozycyjnym PiS-em, używając metod zapożyczonych od przeciwników. Ośmiesza więc braci Kaczyńskich w licznych happeningach, w czasie których nie brakuje niewybrednych epitetów i nawet obsceniczności. Osobiście nie popieram

ku poza krajem, w tak zwanych rajach podatkowych. Czy zniszczy pana Janusza? Czas pokaże.

W kontekście „polskiego piekła” zdumiewa relatywnie dobry stan gospodarki. Polska wespół z Grecją i Cyprzem godnie odstaje in plus od reszty państw Europy w radzeniu sobie z kryzysem. Jest to oczywiście nie w smak Kaczyńskim, którzy kryzysową kartą grają przeciw Tuskiemu od jesieni ubiegłego roku. Jak się cieszyć z jałowego krakania i próżnego zarzutu, że „rząd nie robi”?

Zaakcentowałem we wcześniejszej części felietonu fakt uzyskania w Polsce 20 lat temu szansy na zwycięstwo nad bolszewizmem. I nadal jest to tylko szansa, albowiem bolszewizm zniknął tylko w klasycznym jego rozumieniu. Współczesnym bolszewizmem są wszelkie gwałty (fizyczne, moralne i intelektualne) na ludziach: prawie do spokoju, wolności osobistej i własnego światopoglądu. Neobolszewizm nie potrzebuje sierpa i młota, chętnie przyobleka się nawet w religijne symbole.

Neobolszewikami są nie tylko terroryści ideologiczni czy

Dziś, w 20-tą rocznicę częściowo wolnych wyborów parlamentarnych, które dały nam SZANSĘ na ostateczne zwycięstwo nad bolszewizmem, toczy się na szczytach władzy „wojna polsko-polska”. Przywódcy dwóch największych partii posolidarnościowych podzielili Polaków na dwa obozy...

chamskiej kabaretowości w polityce, ale znawcy socjotechniki twierdzą, że w przypadku „kaczynizmu” jest ona skuteczna. Palikot, z wykształcenia filozof, z hobbyzmu wirtuoz „inżynierii finansowej” i polityczny showmen, jest ulubieńcem wszystkich mediów i celem numer jeden dla ujadaczy PiS-u.

Aktualnie toczy się wiele postępowań prokuratorskich przeciwko Palikotowi, spowodowanych przez jego wrogów, wykorzystujących między innymi nienawiść byłej żony poślą do byłego męża – ma rzekomo ukrywać przed nią część mająt-

religijni, ale także zwykli złodzieje i włamywacze do ludzkich mózgów w imię rzekomej racji stanu. Są nimi „zadymiarze” fałszywie posługujący się szlachetnym znakiem „Solidarności” dla doraźnych, partykularnych potrzeb. Warto wysilać mózgi non stop w identyfikowaniu i różnieniu tego, co prawdziwie wolnościowe, a co cuchnie bolszewią. Osobiście jestem spokojny o przyszłość. Współczesny bolszewizm bowiem nie ma – na szczęście – kłów; strzela co najwyżej z procy gomółkami jadu o kiepskiej sile rażenia.

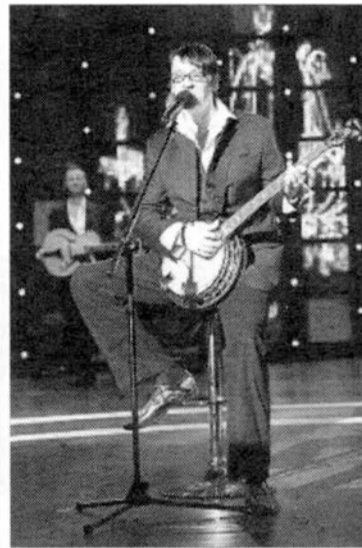
Adam JERSCHINA

Z Kraju

Przekładaniec znad Wisły

● „Opole 2009”

Maciej Maleńczuk z piosenką „Niewiele mogę Ci dać (na próżno wypłakujesz oczy)” i zespół Psychodancing wygrali konkurs Premier 46. Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej „Opole 2009”. Drugie miejsce zajęła Ania Wyszkon, trzecie zespół Pectus.



● Jubileusz Krzysztofa

Krzysztof Zanussi, uznawany za jednego z najwybitniejszych reżyserów filmowych w Polsce, artysta o międzynarodowej sławie, laureat nagród na festiwalach w Wenecji i Cannes, skończył 70 lat.

● Warszawa jest coraz bezpieczniejsza

Warszawa staje się miastem coraz bardziej bezpiecznym. W porównaniu z rokiem 2007, w roku ubiegłym odnotowano spadek liczby przestępstw o 20 proc. Od 3 lat mieszkańcy swobodnie poruszają się i mają poczucie bezpieczeństwa, także po zmroku – poinformowała prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz, otwierając w stolicy międzynarodową konferencję nt. bezpieczeństwa w miastach.

● Przedstawiciele Charkowa wizytują Poznań

Delegacja Charkowa, miasta partnerskiego Poznania i jednego z kandydatów do organizacji Euro 2012, gościła w stolicy Wielkopolski. Ukraińcy zapoznają się ze stanem inwestycji w Poznaniu, wizytowali m.in. Stadion Miejski.

Celem wizyty Ukraińców w Poznaniu jest m.in. wymiana doświadczeń. Jak przyznał Zbigniew Talarczyk z biura Poznań Euro 2012, Poznań może również uczyć się od Charkowa. Zastanowiono się nad utworzeniem połączenia lotniczego pomiędzy Charkowem a Poznaniem i to nie tylko na czas Euro 2012.

● Raj dla inwestorów

Polska staje się rajem dla zagranicznych inwestorów – uważa „Puls Biznesu”. Gazeta wyjaśnia, że w całym regionie nie ma drugiej gospodarki i kosztów pracy tak stabilnych, a wymiany walut tak korzystnej.

„Polska wypiękniała na tle innych krajów europejskich. Mamy do czynienia z aksamitnym kryzysem, a polscy konsumenci i przedsiębiorcy nie zadłużyli się tak, jak na Zachodzie” – powiedział gazecie prezes PAIIZ Sławomir Majman.

● Pomnik „Solidarności”

W obecności kanclerz Angeli Merkel, niemieckich parlamentarzystów i berlińczyków Marszałek Sejmu Bronisław Komorowski i przewodniczący Bundestagu Norbert Lammert odsłoniли pomnik „Solidarności”.

Berliński pomnik może nie jest wielki ani artystycznie wyszukany, ale zwraca uwagę. Na tle wypucowanych ścian Reichstagu stanął trzymetrowy mur z cegieł ze Stoczni Gdańskiej. Na murze umieszczona została tablica z podziękowaniami Niemców dla „Solidarności” za jej wkład w odzyskanie wolności i demokracji przez połowę Europy oraz za udział Polski w zjednoczeniu Niemiec i kontynentu.

● Dla Polaków ślub to zbyt duże ryzyko

Na pytanie, dlaczego kobiety nie wychodzą za mąż, a mężczyźni się nie żenią, 48 proc. kobiet odpowiada, że obawiają się nieudanego małżeństwa. Tę odpowiedź wybiera tylko 27 proc. mężczyzn.

Kobiety boją się nieudanego małżeństwa, a mężczyźni utraty wolności i pogorszenia sytuacji materialnej – pisze „Dziennik”.

● Kiedy ślub?

Aleksandra Kwaśniewska jest zaręczona ze sportowcem z Gdańska – Wojciechem Szuchnickim. Prasa wciąż spekuluje, kiedy odbędzie się ślub tej pięknej pary. Oni na razie milczą, nie potwierdzają, ani nie demontują plotek. (Na zdj. poniżej)



Orkiestra z Chmielnej. Podziemne przejście w centrum Warszawy, maj, 2009r. (W obiektywie Borysa Dragina)

Wystawa

„Cudo-ludzie” – taki tytuł ma film dokumentalny, który zostanie wyemitowany na kanale „Inter” we wrześniu bieżącego roku. Jedną z jego głównych bohaterek jest Helena Żurawska, członek Kijowskiego Polskiego Kulturowo-Oświatowego Stowarzyszenia im. A. Mickiewicza, której twórczość wywołuje ogólny zachwyty.

Jej prace przypominają bardziej rzeźby niż obrazy. Można je także nazwać instalacjami z rybich ości, łusek i oczu. Są to subtelne, pełne gracji, a wręcz wirtuozerii dzieła, z których każde jest unikalne. Montowane są bowiem bez szkiców i nie sposób je powielić.

Wśród nich można zobaczyć pejzaże, m.in. kopuły kijowskich cerkwi, bukiety kwiatów, zwierzęta i ptaki, pełne gracji figury kobiet. A wszystkie te cuda wykonano wyłącznie z rybich ości!

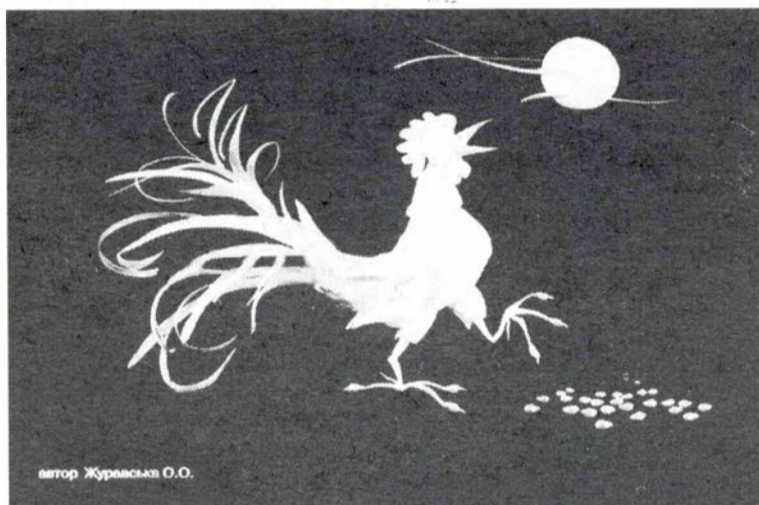
Należy podkreślić, że ryby – materiał do prac – artystka łowi sama, bowiem bardzo interesuje się wędkarstwem, kocha przyrodę, której „dedykuje” swoje prace. Prace Heleny Żurawskiej eksponowane były na różnych wystawach w Kijowie, m.in.: pięć razy w Ukraińskim Domu, wielokrotnie w Bibliotece Parlamentarnej i w Pałacu Miłosierdzia oraz w muzeach krajoznawczych obwodów kijowskiego i czerkaskiego.

W tym roku, od połowy maja i do chwili obecnej, w stołecz-

„Cudo-ludzie”



Autor wystawy Helena Żurawska



nym Domu Przyrody odbywa się pierwsza personalna wystawa prac Heleny Żurawskiej, na

którą Czytelników serdecznie zapraszamy.

Andżelika PŁAKSINA

LEGENDY POLSKIE

Stopka królowej Jadwigi

Na przedmieściu Krakowa, zwanym Piaski, stał prawie przez półtrzecia wieku niedokończony kościół Nawiedzenia Najświętszej Panny OO. Karmelitów, który założył Władysław Herman.

Świątobliwa królowa Jadwiga w r. 1390 skłoniła męża swego Władysława, ażeby go wykończył. Wyjednawszy na to potrzebne fundusze, pragnąc przyspieszyć budowę świątyni Pańskiej, przybywała tu często i krzątając się pomiędzy pracującymi rzemieślnikami, zachęcała do pośpiechu to miłym słówkiem, to datkiem, jako staranna i rządną gospodyni nadzorując ich robotę, wierna położonej sobie zasadzie, którą w liście do męża wyraziła:

„że odrzuceniem wszelkiej światowej okazałości spodziewam się zasłużyć na miłosierdzie Boga”.

Chodząc po wznoszących się coraz wyżej murach, z radością pobożną mając nadzieję, że w nich wkrótce zabrzmi pieśń chwały Pańskiej, wstąpiła na mur świeży i trzewik jej ulgnął w niewyschniętym wapnie. Wspierała więc nogę na leżącym glazie, a gdy jeden z kamieniarzy oczy-

szył jej trzewik, królowa, którą uderzyło oblicze jego szlachetne i pełne wyrazu rzewności, z tą dobrocią, co ośmiela i poufali, wdała się z nim w rozmowę.



Dowiedziała się wtedy, że pomimo najcięższej pracy nie może zarobić na utrzymanie starego ojca, chorej żony i małych dzieci. Przejęta litością, zdjąwszy z palca kosztowny pierścień, ofiarowała biedakowi, mówiąc: „Pracuj i módl się, a Bóg cię nie opuści”. Kamieniarz stanął zdumiony, a gdy odeszła królowa, ocierając łzy wdzięczności, spostrzegł ślad jej stopy oznaczony

wapnem na kamieniu. Na ten widok powziął myśl szczęśliwą wykucia tej stopy, a obok niej roku tego zdarzenia: 1390.

Kamień ten wmurowano przy drzwiach w cokole zewnętrznym kościoła. Kamieniarz, ile razy tu przechodził, całował tę stopkę królowej Jadwigi, której dar wniósł w dom jego spokój i szczęście. Za jego przykładem oddawali tę cześć wykutej stopce i inni, a po śmierci królowej w 1399 r. uważali ten kamień za drogą relikwię po niej.

W roku 1657 Szwedzi ze względów strategicznych, opanowawszy Kraków, zburzyli ten kościół. Później z gruzów ukazał się kamień ze stopką królowej, lecz z odbitą częścią, na której był rok wykuty.

Kiedy na nowo ze składek pobożnych wzniesł się kościół i kaplica Matki Boskiej Piaskowej popolicie zwanej, OO. Karmelici, chroniąc od zagłady ten kamień, wmurowali go w jej narożnik i wykuli na nowo rok 1390. Ta pamiątka przechowuje się do dni naszych.

Kazimierz Władysław
WÓJCICKI

Jak pozbyć się bezsenności

Zegar odmierza kwadrans, a ty przewracasz się z boku na bok i liczysz barany. Marzysz, żeby położyć głowę na poduszce i już po chwili przekroczyć próg krainy marzeń sennych. A potem spać twardo do rana. Czy możesz zrealizować taki plan? Tak, jeśli się o to postarasz.

Ponad połowa Polaków skarży się na kłopoty ze snem. Zwykle są przejściowe. Każdy z nas od czasu do czasu miewa dwie, trzy nieprzespane noce, najlepiej więc ten fakt zlekceważyć. Jeśli jednak od ponad 14 dni przynajmniej 3 razy w tygodniu zasypianie zajmuje ci więcej niż 15-20 minut lub budzisz się w nocy czy też wstajesz wcześniej, niż byś chciała, warto zgłosić problem lekarzowi.

Najlepiej przecież wiesz, jak nieprzespana noc wpływa na

predyspozycje,
pleć, wiek - (kobiety i osoby starsze śpią gorzej), charakter, a także skłonności genetyczne (niektóre osoby mają nadmiernie wrażliwy, pobudzony mózg, co sprzyja bezsenności),
czynniki wyzwalające bezsenność (np. stres),
czynniki utrwalające bezsenność (lęk przed nocą bez snu, niewłaściwa higiena snu), które ją podtrzymują po ustąpieniu czynników wyzwalających.

CZŁOWIEK
przesypia 20 lat

twoje samopoczucie. Rano budzisz się zmęczona, masz gorszy refleks, z trudem koncentrujesz się na pracy. Po kilku złe przespanych nocach stajesz się rozdrażniona, nie panujesz nad emocjami, spada twoja sprawność umysłowa, nie radzisz sobie z obowiązkami domowymi i zawodowymi.

Jeśli zaburzenia snu utrzymują się dłużej, mogą pojawić się problemy ze zdrowiem. Kardiolodzy twierdzą np., że bezsenność zwiększa ryzyko nadciśnienia i zawału. Ponadto brak snu sprzyja otyłości, zwiększa prawdopodobieństwo depresji, obniża odporność organizmu na infekcje. Powoduje też niemijające zmęczenie, które zmniejsza wydajność w pracy i może stać się przyczyną wypadków. Nie ulega wątpliwości, że sen jest niezbędny i nie da się go zastąpić żadną inną formą wypoczynku.

Spokojny, niezakłócony nie tylko daje energię do działania, ale i wydłuża twoje życie. W nocy bowiem, kiedy śpisz, organizm się regeneruje. Spowalnia pracę większości narządów, żeby skoncentrować się na naprawianiu uszkodzeń komórek. Wtedy wydziela więcej hormonu wzrostu - u dzieci pobudza on wzrost kości, mięśni i ścięgien, u dorosłych zaś odbudowę tkanek oraz korzystnie wpływa na przemianę materii. Noc to również czas odpoczynku dla twojej psychiki. Sen jest bowiem najlepszym sposobem na odreagowanie stresu. To także czas przeznaczony na generalne porządki w pamięci. Usuwane są z niej nieistotne informacje, które ją tylko zaśmiecają, a te, które są ci niezbędne, są utrwalane.

Co sprzyja bezsenności

Przez lata uważano, że jest ona skutkiem chorób, zarówno fizycznych (np. przewlekłe bóle stawów), jak i psychicznych (depresja). Dopiero w latach 90. zaczęto traktować ją jako oddzielne schorzenie. Na rozwój bezsenności mają wpływ:

Stwórz swój rytuał zasypiania

Małe dzieci - choć powieki im się kleją - wciąż chcą się bawić. Nie ma jednak problemu z położeniem szkraba do łóżeczka, jeśli odbywa się to o tej samej porze, zgodnie z pewnym rytuałem (układanie zabawek, kąpiel, bajka). To daje organizmowi sygnał, że czas zwolnić obroty i zasnąć. Chociaż już dorosła, także potrzebujesz „rytuału”, by zasnąć.

Zasłoń okna, zgaś światło

Nie ulega wątpliwości, że zasypianiu sprzyja ciemność. Światło hamuje bowiem wydzielanie melatoniny - hormonu, który odpowiada za zdrowy sen. Dla niektórych ciemność musi być zupełna, a innym przeszkadza dopiero blask księżyca w pełni lub latarnia za oknem. Tak czy inaczej warto zawiesić w sypialni grube zasłony lub zamontować rolety nieprzepuszczające światła. Jeśli sypialnia jest zarazem miejscem, gdzie stoi komputer czy telewizor, oddziel miejsce do spania regałem lub parawanem. Wtedy np. partner będzie mógł pracować, gdy ty położysz się do łóżka.

Przykręć ogrzewanie, wywietrz pokój

Co prawda świeże powietrze nie „leczy” bezsenności, ale w dusznym i gorącym pokoju na pewno śpi się źle. Dlatego nawet w mroźny wieczór dobrze wywietrz pokój przed pójściem spać. Przykręć też ogrzewanie, żeby temperatura wynosiła nie więcej niż 18-21°C. Chłodne pomieszczenie zachęca do tego, żeby otulić się koldrą i zmrzyć oczy. Poza tym gorąco nie obudzi cię w nocy. Zadbaj też, żeby powietrze było dobrze nawilżone, bo wtedy łatwiej się oddycha. Układaj więc na kaloryferze mokre ręczniki, wstaw do sypialni nawilżacz.

Masterfile/EN, Jump
CDN

Nasi Rodacy

Rozmowa
z Rizo Wachowiczem –
prezesem BRASPOLU

(Czym jest BRASPOL?)

BRASPOL jest centralną reprezentacją społeczności brazylijsko-polskiej w Brazylii. Nie jest żadną organizacją, lecz ruchem społecznym, posiadającym dziś już 320 oddziałów w 16. stanach Brazylii. Myślimy też o dotarciu do naszych Rodaków w pozostałych regionach Brazylii.

BRASPOL zaczęliśmy tworzyć w roku 1990, sto trzydzieści lat od czasu przybycia do Brazylii pierwszych polskich emigrantów, wspólnie z Księżmi Chrystusowcami, szczególnie z ks. Benedyktem Grzymkowskim – rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii. Od samego też początku chcieliśmy, aby nawet w najbardziej odległych regionach Brazylii, wszędzie tam, gdzie mieszkają nasi Rodacy, organizować wspólny oplatek albo inne okolicznościowe spotkania. Zależy nam również bardzo na podtrzymaniu tradycji narodowych oraz nauce języka polskiego. Dziś bowiem 60-70% Polonii brazylijskiej rozmawia już wyłącznie po portugalsku, a ci co mówią po polsku, mówią, niestety, nie zawsze poprawnie.

Nasz ruch nie posiada dziś własnego lokalu. Nie stać nas na to. Jest jednak nadzieja, że w nowym lokalu Towarzystwa Marszałka J. Piłsudskiego w Kurytybie, które będzie wznieszone w przyszłym roku dzięki pomocy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, znajdzie się dla nas jakieś pomieszczenie.

– Pana „kariera polonijna” zaczęła się w Araucarii...

– Na rzecz kolonii polskiej w Brazylii pracuję społecznie od 23. roku życia. W Araucarii, niewielkim miasteczku pod Kurytybą, byłem przez wiele lat prefektem albo, jak kto woli, burmistrzem. Dawniej mieszkało w nim osiemdziesiąt procent Polaków. Dziś – z kilkutyśycznego miasteczka wyrosło ponad stutysięczne, nowoczesne miasto. Araucaria pod względem ilości

POLACY W BRAZYLI



Thomas Coelho – Muzeum Emigracji Polskiej oraz Izba Pamięci Romana Wachowicza – ojca Rizo Wachowicza

produkcji ustępuje dziś w Paranie jedynie Kurytybie. Obecnie zamieszkuje ją tylko dwadzieścia procent Polaków. Zdecydowana większość nowych osadników to Brazylijczycy.

– Za Pana kadencji wzniesiono w Araucarii i okolicy wiele polskich obiektów...

– Staraliśmy się ocalić od zapomnienia tradycję polską. Wspólnie wnieśliśmy tam kilka pomników, tzw. Bramę Polską – postawioną z okazji VI Kongresu Polonii Ameryki Łacińskiej i tablicę pamiątkową upamiętniającą śmierć żołnierzy brazylijskich polskiego pochodzenia, którzy polegali w czasie II wojny światowej we Włoszech.

Udało się nam też zorganizować skansen miejski w Araucarii, gdzie w dawnej chacie polskich emigrantów rozmieściliśmy stałą ekspozycję różnych pamiątek, które po nich pozostały i które pokazują, jak żyli i pracowali.

Nadaliśmy wreszcie ponad sto nazw polskich ulicom w Araucarii oraz kilku szkołom gminy nazwiska najbardziej zasłużonych emigrantów, którzy z wielkim sukcesem pracowali dla rozwoju tamtego regionu.

– Przez kilka lat pełnił Pan także funkcję prezesa Uniao-Juventus...

– Przed laty była to jedna z największych i najprężniejszych

organizacji polsko-brazylijskich w Paranie. Zbudowaliśmy też wówczas baseny i korty dla naszych członków. W roku zaś 1986, pierwszy raz w historii Polonii brazylijskiej, wysłaliśmy do Rzeszowa na Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych naszą grupę folklorystyczną Uniao-Juventus, która odniosła tam niesamowity sukces. To było naprawdę wielkie i niepowtarzalne osiągnięcie.

Dziś niestety Uniao-Juventus kończy się. Organizacja pozbyła się znacznej części swojego majątku, także domu postawionego rękami polskiego emigranta oraz głównej siedziby. W Uniao-Juventus została jedynie grupa folklorystyczna...

Potem, przez kilka lat, przygotowywałem obchody 100-lecia polskiej emigracji w Brazylii. Dziś jestem prezesem BRASPOLU.

– Pan urodził się już w Brazylii...

– Dziś przychodzi na świat w Brazylii szóste i siódme pokolenie polskich emigrantów, którzy przybyli tu jeszcze w XIX wieku. Ja też, podobnie jak mój ojciec i dziadek, urodziłem się w Brazylii. Z Polski natomiast przyjechał tutaj w roku 1869, w wieku 16 lat, mój pradziadek. On i rodzina mojej matki pochodzili z Rzeszowskiego – z Biecza i Jasła.

– Polskiego uczył się więc Pan w Paranie?

– W Brazylii kończyłem wszystkie swoje szkoły. W nich jednak nie nauczano już języka polskiego. Nie pozwalano nam na to. To, czego się nauczyłem, zawdzięczam wyłącznie matce i ojcu, który przez lata – aż do czasów nacjonalizacji – był profesorem języka polskiego. Potem zaś, kiedy mu tego zabroniono (tak, jak wielu innym nauczycielom), musiał szybko zmienić zawód. Ojciec dużo pisał o naszej emigracji do Brazylii; głównie po polsku. Wiele jego prac było następnie tłumaczonych na portugalski. Zmarł blisko dziesięć lat temu.

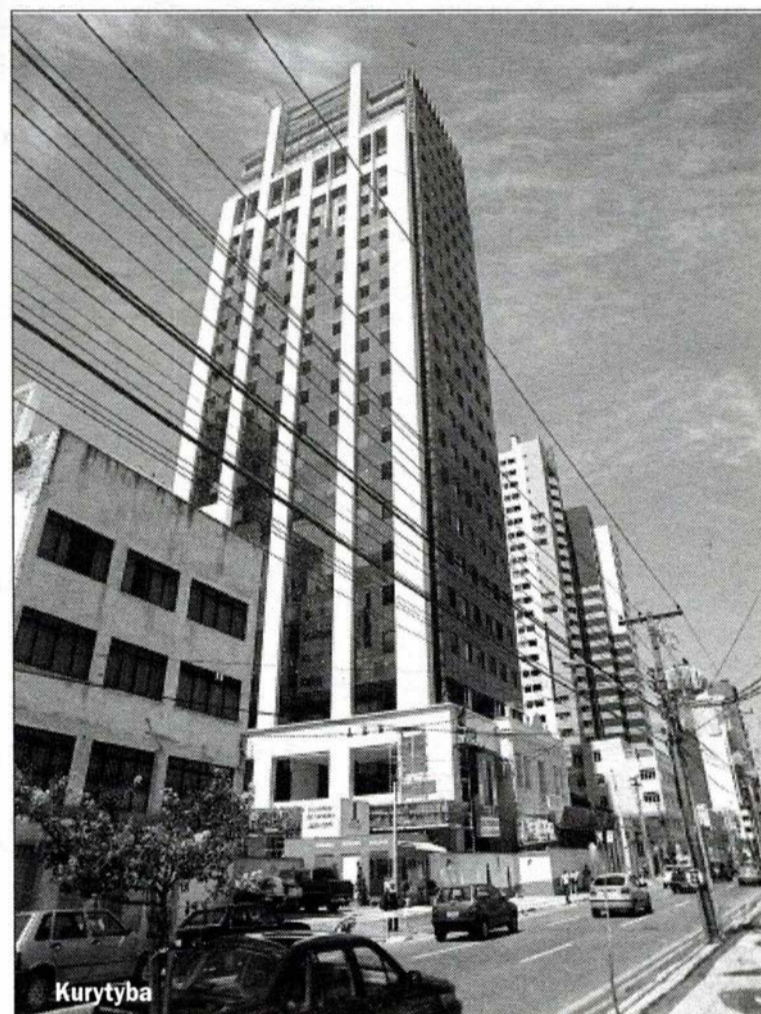
– Jak widzi Pan przyszłość Polonii brazylijskiej? Czy proces asymilacji posuwa się tu szybko?

– Asymilacja nie jest w Brazylii czymś wyjątkowym. Podobnym procesom ulegają nasi Rodacy we wszystkich krajach świata. Naszym zadaniem, na dziś, jest jedynie ten proces zahamować albo spowolnić. Może, gdyby do Brazylii nadal napływała fala emigrantów z Polski, sytuacja wyglądałaby inaczej? Może, gdyby było tu więcej ludzi mogących nauczać języka polskiego i pielęgnować tradycję narodową? Może, gdyby nie brakowało odpowiednich lektur? Może, gdyby Brazylia była bliżej Polski?

Na dziś rolę duchowego opiekuna, przy wielkiej pomocy i wielkim poświęceniu polskiego duchowieństwa, spełniać chce BRASPOL – centralna reprezentacja społeczności brazylijsko-polskiej w Brazylii. Na ile się nam to uda? – Zobaczymy.

– Życzę więc wiele sił. Dziękuję też za rozmowę.

Leszek WĄTRÓBSKI
(Zdjęcia autora)



Ślady polskie na Ukrainie



Tetiiv (Тетіїв), obw. kijowski. Kaplica rzymsko-katolicka. Pomnik architektury z XVIII wieku. Działa parafia, odprawiane są Msze św. Co pewien czas dojeżdża tutaj ksiądz z Białej Cerkwi. Foto: W. Primak

Księgarnia «Є»

Шукаєте, де купити польську книжку? Хотите зустрітись із польськими авторами?

Приходьте до книгарні «Є»!

Тут маємо:

- ♦ найбільший вибір книжок українською та іноземними мовами,
- ♦ низькі ціни,
- ♦ подарункові видання,
- ♦ альбоми TASCHEM та PHAIDON,
- ♦ великий вибір дисків – музики, кіно, аудіо книжок,
- ♦ місце для дитячих забав,
- ♦ регулярні культурні заходи: презентації книжок, літературні читання та ін.

м. Київ, вул. Лисенка, 3, ст. м. «Золоті Ворота».
Працюємо з 9 до 21 год. без вихідних.

Читай нашу газету в Інтернеті:
www.dk.com.ua

Rocznica

Pod Monte Cassino 65 lat temu polski Drugi Korpus odniósł wspaniałe zwycięstwo.

Ale los, jaki później spotkał generała Andersa i jego żołnierzy, dobitnie pokazał, że Polacy przegrali wojnę z kretelem. Od momentu, gdy 17 maja 1944 roku żołnierze Drugiego Korpusu zluźowali Nowozelandczyków i Hindusów na przedpolach Monte Cassino, przez tydzień walk zginęło prawie tysiąc Polaków. Około trzech tysięcy odniosło rany. W batalionach piechoty szturmujących niemieckie pozycje poległ co drugi oficer. Ale kiedy polska flaga załopotała na ruinach klasztoru, a w świat poszła wiadomość, że wojska Rzeczypospolitej odniosły wspaniałe zwycięstwo, otwierając drogę aliantom w głąb Italii, wydawało się, że poniesione ofiary były tego warte.

Tuż po bitwie generała Władysława Andersa odwiedził sam król Jerzy VI, by udekorować go prestiżowym Orderem Łaźni. Towarzyszący monarsze premier Winston Churchill po uroczystości postanowił wspólnie z dowódcą Drugiego Korpusu pozować do zdjęć. Gdy błysnęły flesze, krzyknął w stronę fotoreporterów: „Proszę to opublikować na pierwszej stronie, niech się Stalin wścieknie!” Brytyjski premier chyba jako jedyny już wtedy przeczuwał, że o tym, jak potoczą się dalsze losy Korpusu i Polski, zadecydują nie wygrane bitwy, lecz sowiecki dyktator.

Zabierzcie sobie ten Korpus

26 sierpnia 1944 roku Churchill w towarzystwie dowódcy sił alianckich w basenie Morza Śródziemnego gen. Harolda Alexandra ponownie spotkał się z Andersem. W Warszawie trwało powstanie, zaś Armia Czerwona zatrzymała ofensywę i czekała na wschodnim brzegu Wisły, aż Polacy zostaną wyrznięci. Ponadto Stalin zabronił alianckim samolotom lądować na radzieckich lotniskach, co odcięło powstańców od dostaw broni i żywności.

Na wieść o tym wśród żołnierzy Drugiego Korpusu zaczęły narastać rebelianckie nastroje. Aby zapobiec buntowi, Churchill postanowił obiecać Polakom bardzo wiele. Protokołujący rozmowę por. Lubomirski zanotował, że Anders długo dowodził, iż nie można ufać Stalinowi, bo ten nie dotrzyma żadnych układów. „Pragną naszych ziem wschodnich, aby nas łatwiej zniszczyć i przeniknąć głębiej do Europy, którą chcą skomunizować” – ostrzegał generał. Na koniec zaś oświadczył: „My wszyscy wolimy zginąć, walcząc, aniżeli żyć na kłęczkach”. Churchill („bardzo wzruszony, stanęły mu łzy w oczach” – zanotował por. Lubomirski) odrzekł: „Powinniście mieć zaufanie do Wielkiej Brytanii, która nigdy Was nie opuści, nigdy. Wiemy, Niemcy i Rosjanie tępią cały Wasz najlepszy element, szczególnie sfery intelektualne. Głęboko Wam współczuję. Ale ufajcie, my Was nie opuścimy”. Obiecał też, że

gdy będą się ważyły losy Polski: „Będziecie na konferencji. Musicie mieć do nas zaufanie”.

Tymczasem w lutym 1945 roku na spotkaniu w Jalcie zjawili się jedynie przywódcy ZSRR, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Wtedy też zdecydowano, że po wojnie Rzeczpospolita odda ziemie wschodnie Związkowi Radzieckiemu, a nowy rząd stworzą ludzie gotowi pójść na kompromis ze Stalinem. Anders w proteście wysłał wówczas list do dowódcy 8. Armii gen. McCreery'ego, prosząc o wycofanie Drugiego Korpusu z linii frontu. Jednocześnie w telegramie do Władysława Raczkiewicza, Prezydenta RP na Uchodźstwie, napisał: „Żołnierz pyta mnie, jaki ma być cel jego walki. Nie umiem dziś odpowiedzieć na to pytanie”.

Większość podwładnych generała pochodziła z ziem wschodnich, tam pozostały ich rodziny. Jedynie zaufanie, jakim



Władysław Anders

Przegranicy zwycięzcy

Po zakończeniu działań wojennych Korpus Andersa rozlokowano w okolicach Bolonii. Wkrótce zaczęli tam ściągać z Niemiec polscy przymusowi robotnicy i jeńcy z kampanii wrześniowej. Wszyscy mieli nadzieję, że wspólnie powrócą do

zbawiony politycznego zaplecza. Tymczasem jego utrzymanie kosztowało Brytyjczyków dwa miliony funtów miesięcznie, nie więc dziwnego, że chcieli się pozbyć już niepotrzebnego sojusznika. We wrześniu 1945 roku przeprowadzili więc w jednostkach Drugiego Korpusu referendum, w którym zapytali żołnierzy, czy chcą wracać do Ojczyzny. Pomimo wzmożonej agitacji, przytłaczająca większość zagłosowała na „NIE”.

„Postawa wszystkich żołnierzy Pułku w sprawie Polski jest jednakowa: nikt nie uznaje dokonanego przez Aliantów rozbioru Polski, [...] również nikt nie chce wracać do Polski rządzonej przez NKWD” – zapisano w kronice 3. Karpackiego Pułku Artylerii Przeciwpancernej. Coraz bardziej beznadziejna sytuacja zmusiła andersowców do szukania własnych źródeł dochodów. Dyskretnie obserwujący Polaków amery-

złota. Procederu nie udało się ukrócić, co nie dziwi, bo paraf się nim nawet gen. Klemens Rudnicki. Nota bene, rok później Anders zwrócił żołnierzom wszystkie zabrane monety.

Za przyzwoleniem dowódcy Drugiego Korpusu prowadzono natomiast inną nielegalną operację: z opanowanego przez komunistów kraju ściągano rodziny andersowców. Czynniono to we współpracy z organizacjami syjonistycznymi. Komuniści zezwalali bowiem na masową emigrację Żydów z Polski, ale Brytyjczycy ze wszystkich sił starali się im uniemożliwić przedostanie do Palestyny. Korzystając z okazji, oficerowie Drugiego Korpusu organizowali przerzut ciężarówkami żydowskich uchodźców z granicy austriackiej do włoskich portów, w zamian ci przywozili Polakom z kraju ich żony i dzieci. Tak wydostano z Polski m.in. troje dzieci dowódcy 5. Dywizji Kresowej gen. Nikodema Sulika.

Gorzkie zwycięstwo

obdarzali swego dowódcę, powstrzymywały oficerów i żołnierzy przed otwartym buntem.

Ale Anders także utracił wiarę w sens dalszej walki z Niemcami. Tym razem Winston Churchill postanowił porozmawiać z generałem, zwłaszcza, że ten od jesieni 1944 roku pełnił obowiązki Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych. Do spotkania doszło 21 lutego 1945 roku w Londynie. Wedle sporządzonej przez por. Lubomirskiego notki, brytyjski premier tym razem nie był nawet uprzejmy. Na zarzuty, że Londyn wyraził zgodę, by „Rosja so-

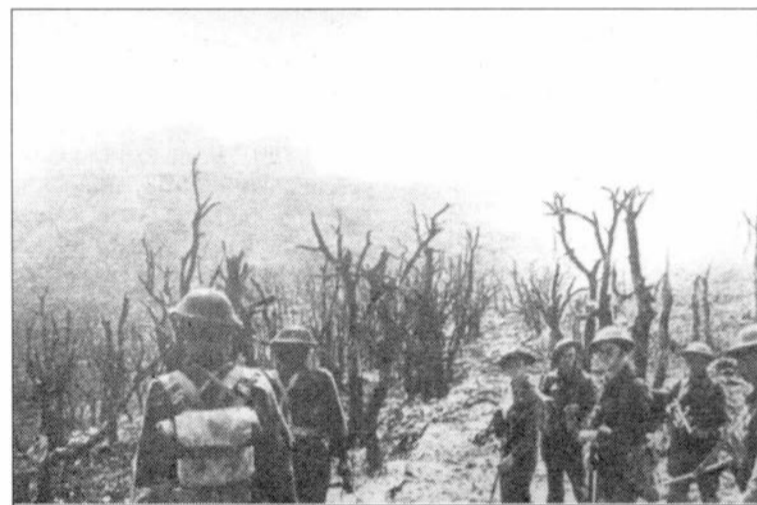
wolnego kraju. Generał nie odprowadził ich z kwitkiem, lecz ciągle rozbudowywał Korpus, tak, że wkrótce liczył on ponad 100 tys. żołnierzy. Działania te wzbudziły niepokój w brytyjskim dowództwie. Szef sztabu wojsk lądowych gen. Henry Margan zażądał od Andersa zmniejszenia stanu liczebnego Korpusu, a gdy tak się nie stało, w lipcu 1945 roku ograniczono liczbę wydawanych Polakom racji żywnościowych do 85 tysięcy. Za andersowcach nie zrobiło to żadnego wrażenia, bo w przeciwieństwie do alianckich żołnierzy nieraz już przymierali głodem.

Spośród alianckich rządów jedynie Brytyjczycy poczuli się do tego, że są coś winni przyjacielom z czasów wojny. Cywilne życie, jakie w Wielkiej Brytanii zapewniono Polakom, choć bardzo trudne, okazało się o niebo lepsze niż gdziekolwiek indziej.

wiecka, która do roku 1941 była w ścisłym sojuszu z Niemcami, zabrała nam obecnie połowę naszego terytorium, a w pozostałej części Polski chce ustanowić swoje rządy”, odparł krótko: „Myśmy wschodnich granic Polski nigdy nie gwarantowali. Mamy dziś dość wojska i Waszej pomocy nie potrzebujemy. Może pan swoje dywizje zabrać. Obejdziemy się bez nich”.

Upokorzony Anders nie zdecydował się na otwarty bunt, bo cały polski rząd i Prezydent Raczkiewicz przekonywali go, że jedynie walcząc na froncie polscy żołnierze mogą wpłynąć na losy ojczyzny. Ostatecznie Drugi Korpus wziął udział w wiosennej ofensywie wojsk alianckich i w brawurowym natarciu zdobył Bolonię. „Stracili Ojczyznę, ale zachowali honor” – zanotował we wspomnieniach gen. Harold Alexander. Ale nie napisał, do czego im się potem ów honor przydał.

W tym samym czasie Wielka Brytania i USA za jedyną legalną polską władzę uznały powstały w Warszawie Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej. Stopniowo kolejne państwa zrywały kontakty z rezydującym w Londynie rządem na emigracji i nagle Drugi Korpus został po-



kański wywiad OSS (Office of Strategic Services) donosił do Waszyngtonu, że Korpus stał się centrum obrotu przemycanych z Bliskiego Wschodu złotych monet. Rezydujący w bazach szkoleniowych w Egipcie i Palestynie żołnierze skupowali monety po pięć funtów za sztukę i przekazywali kolegom jadącym do Włoch. Potem rozprowadzono je w Europie po 22 funty za jedną.

Poinformowany o wszystkim Anders w październiku 1945 roku wydał rozkaz przeprowadzenia kontroli osobistej osób przybywających z Bliskiego Wschodu i konfiskowania znalezionej

Sam Anders pomógł wyjechać do Palestyny swym 300 podwładnym, wystawiając im dokumenty urlopowe, choć wiedział, że z wycieczki już nigdy nie powrócą.

Tym sposobem żydowscy powstańcy, walczący z Brytyjczykami o utworzenie państwa Izrael, zyskali znakomitą kadrę oficerską. Z miesiąca na miesiąc sytuacja Drugiego Korpusu stawała się coraz trudniejsza. We Włoszech lewicowa prasa, wykonując dyrektywy płynące z Kremnia, wybrała sobie andersowców na ulubiony cel ataków. Nazwano ich faszystami i domagano się jak najszybszej likwidacji polskich sił.

W Londynie zjawiała się w październiku 1945 roku misja wojskowa z Warszawy, która zażądała uznania jej zwierzchnictwa nad stacjonującymi na Zachodzie polskimi jednostkami. Nowym zwierzchnikiem Polskich Sił Zbrojnych miał zostać gen. Karol Świerczewski, do niedawna oficer Armii Czerwonej. Wprawdzie angielski rząd zignorował roszczenia komunistów, lecz nie zgodził się również na propozycję Andersa, by Drugi Korpus przeniesić do Niemiec i połączyć tam z innymi polskimi jednostkami. Londyn chciał po prostu pozbyć się problemu, lecz nie wiedział jak.

Andrzej KRAJEWSKI

Newsweek Polska

(opr. BORD) CDN



Generalowie Władysław Anders i Władysław Sikorski na spotkaniu ze Stalinem w Kujbyszewie

Ciąg dalszy ze str. 1

**O dywersyfikację
rynków zbytu**

Tematem głównym konferencji były sprawy polskiego eksportu w dobie kryzysu światowej gospodarki – szanse, wyzwania i dylematy, który syntetycznie zarysował prowadzący obrady Prezes Zarządu SEP, Mieczysław Twaróg.

W sposób kompleksowy temat omówił Wicepremier Waldemar Pawlak, koncentrując uwagę na kierunkach geograficznych i branżowych rozwoju eksportu oraz na podejmowanych aktualnie działaniach rządu i resortu na rzecz wsparcia eksportu, wymieniając m.in. projekt ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym oraz działania w sferze bankowo-finansowej i promocyjnej.

Zostały one przyjęte przez uczestników z aprobatą. Natomiast panoramę gospodarki światowej, przyczyny i skutki oraz drogi wyjścia z kryzysu przedstawił prof. Grzegorz Kołodko. Swoim rzeczowym i barwnym wystąpieniem ożywił audytorium i sprowokował kilka głosów w dyskusji. Nie rysował jakiegoś jednego wariantu rozwoju sytuacji, acz raczej krytycznie odniósł się do polityki neoliberalizmu w świecie i jej przejawów w Polsce.

W wystąpieniu przejawiał się postulat większej dywersyfikacji rynków zbytu i współpracy, w tym z rynkami pozaczarnymi. Bo dotychczas koncentrujemy się na rynkach unijnych, a Unia to tylko około 20% gospodarki świata, a nasz eksport na te rynki stanowi około 80%. Czy jest to model właściwy lub docelowy? Warto się zastanowić.

W głosach prelegentów i eksporterów zwracano uwagę na rynki krajów wschodnich, w tym Ukrainy, Rosji i Białorusi, a także na rynek chiński.

W tym obszarze – postulowano – powinniśmy być aktywni nadal, bez względu na objawy głębokiego kryzysu w krajach wschodnich, acz z dozą niezbędnej przezorności wobec ryzyk płatności i innych. Rzeczowo i kompetentnie aktualny stan i warunki współpracy z Rosją i Ukrainą przedstawił: Radca Ekonomiczny Ambasady RP w Moskwie Jerzy Rutkowski i b. Radca Ekonomiczny Ambasady RP w Kijowie.

O tym warto wiedzieć**WARSZAWSKI serwis Mikołaja ONISZCZUKA**

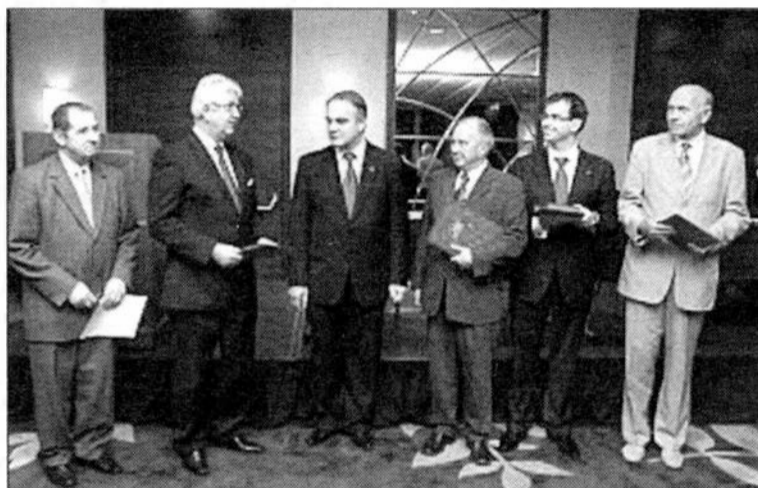
..... p r e z e n t u j e :

V Konferencja Programowa Stowarzyszenia Eksporterów Polskich**W trosce o EKSPORT****W duchu poszukiwań
rozwiązań**

Bardzo interesujące były wystąpienia Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Mariana Zalewskiego i Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, Jarosława Pawłowskiego. Pierwszy z nich omówił perspektywę rozwoju eksportu rol-

portu stosowane za granicą (Andrzej Kaczmarek).

We wszystkich wystąpieniach – nie relacjonując ich treści w szczegółach – odniósł się do duchu poszukiwań rozwiązań konstruktywnych, choć nie obyło się bez diagnoz czy opinii krytycznych. Ważne jest to, jak w rozmowie ze mną stwierdził prof. Michalski, by strategia proeksportowa, którą mamy, była



Wicepremier Waldemar Pawlak wręczył medale „Lidera Polskiego Eksportu 2009” pięciu wyróżnionym przez Stowarzyszenie Eksporterów

no-spożywcze, drugi zaś – strategię resortu na rzecz przyspieszenia wykorzystania unijnych funduszy proinnowacyjnych. Trzonem debaty i dyskusji był panel z udziałem naukowców i analityków z Instytutów: Badań Rynku Konsumpcji i Konjunktury i Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, prowadzony przez prof. Ryszarda Michalskiego. W ramach panelu omówiono pięć bloków tematycznych, tj. prognozę rozwoju eksportu w warunkach kryzysu ekonomicznego (dr hab. Krzysztof Marczewski), strategię proeksportowej rozwoju gospodarki polskiej (mgr Janusz Chojna), diagnozę rozwoju eksportu rolno-spożywcze (prof. dr hab. Andrzej Kowalski), wpływ kryzysu światowej gospodarki na konkurencyjność eksportu (dr Jan Przystała) i instrumenty wsparcia eks-

teraz realizowana. A oznaki tego już są, np. w resorcie gospodarki, choćby w zakresie promocji. Może powoli, ale poruszamy się w pożądanym kierunku.

**Innowacje
i Program Rozwoju
Polski Wschodniej**

Jest grupa tematów, które mnie zainteresowały szczególnie na tej konferencji. To sprawa funduszy unijnych dla przedsiębiorców, Programu Operacyjnego Gospodarka Innowacyjna i Rozwoju Polski Wschodniej.

Fundusze strukturalne to podstawowe instrumenty polityki strukturalnej Unii Europejskiej. Ich celem jest wspieranie restrukturyzacji i modernizacji gospodarek krajów UE, a tym samym zmniejszenie dysproporcji między poziomem rozwoju poszczególnych regionów kra-

jów UE. Fundusze unijne dają ogromną szansę na szybki rozwój przedsiębiorstw.

Pomoc regionalna na lata 2007 – 2013 daje możliwość sfinansowania do 50% kosztów kwalifikowanych inwestycji, a w przypadku małych i średnich przedsiębiorstw – nawet do 60-70%. Wśród najważniejszych działań skierowanych do przedsiębiorców w ramach Programów Operacyjnych na lata 2007 – 2013 należą m.in.: Innowacyjna Gospodarka i Rozwój Polski Wschodniej. Celem pierwszego



Autor w Biurze Prasowym konferencji

kiego. Finansowane są i będą przede wszystkim inwestycje w zakresie infrastruktury wspierającej działalność naukową i badawczą oraz zakładające modernizację miejskich i regionalnych systemów komunika-

„Istnieje potrzeba skoncentrowana promocji eksportu w krajach, których rynki oferują największe możliwości potencjalnego wzrostu wartości polskiego eksportu. W tym celu nastąpić powinno wyraźne wsparcie Polityki Wschodniej, jako ważnego kierunku w naszej strategii współpracy gospodarczej z zagranicą. Chodzi o Rosję, Ukrainę, Kazachstan i Białoruś.”

(Stanowisko V Konferencji SEP)

z nich jest wsparcie rozwoju innowacyjnych przedsiębiorstw, stosujących nowe rozwiązania technologiczne, wytwarzających nowe produkty i usługi, sprzyjających wzrostowi konkurencyjności polskiej gospodarki – bez względu na przynależność do sektora czy branży. W ramach tego programu osiągniętą priorytetową jest polska gospodarka na rynku międzynarodowym. Celem tej osi jest poprawa wizerunku Polski jako atrakcyjnego partnera gospodarczego, miejsca nawiązywania wartościowych kontaktów handlowych, lokowania inwestycji, prowadzenia działalności gospodarczej oraz rozwoju usług turystycznych. Z kolei w ramach Programu Rozwoju Polski Wschodniej realizowane są projekty o kluczowym znaczeniu dla rozwoju społeczno-gospodarczego pięciu województw wschodnich, tj. województwa warmińsko-mazurskiego, podlaskiego, lubelskiego, świętokrzyskiego i podkarpac-

cyjnych, a także zwiększające atrakcyjność inwestycyjną i turystyczną tego obszaru.

W latach 2007 – 2013 każde z szesnastu województw realizuje własny program operacyjny. Środki na realizację programu pochodzą m.in. z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Wkład wspólnotowy na realizację działań w ramach Regionalnych Programów Operacyjnych wynosi ponad 16,5 mld euro. Jest to kwota godna, by o nią zabiegać i właściwie wykorzystywać. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom eksporterów, Stowarzyszenie Eksporterów Polskich oraz firma Euro-Associates oferuje pomoc w przygotowaniu dokumentów niezbędnych w procesie aplikacyjnym.

Pożytków z konferencji jest dużo, o czym mówili w czasie obrad i w rozmowach kulturalnych, a te są zawsze ciekawe i szczerze.

Mikołaj ONISZCZUK

MIESZKAM NA UKRAINIE W DOMU Z POLSKI**PRACOWNIA ARCHITEKTONICZNA Z500**

specjalizuje się w projektowaniu gotowych domów jednorodzinnych (250 gotowych do budownictwa na Ukrainie polskich projektów domów jednorodzinnych). Najniższe ceny, gwarancja zwrotu pieniędzy, gratisy

STUDIO Z500 – Piotr Zwierzyński

ul. Gen. Zajęczka 11 /6; 01-510 Warszawa
Tel.: +48-022-425-50-30, +48-022-331-13-35
E-mail: projekty@z500.pl * http://www.z500.pl/

Profesjonalna pomoc w Kijowie:

Architekt: Jarosław Szkaraputa Tel.: +38-044 578-29-20 E-mail: arc_yaroslav@ukr.net

Serwis informacyjny: Borys Szewczenko

(pełny serwis informacyjny w językach polskim, ukraińskim i rosyjskim, tłumaczenia z języka polskiego i na język polski) tel./fax: +38044542-50-73

tel. kom.: +38-098-130-11-72 E-mail: boryskiev@gazeta.pl shevchenko10@voliacable.com

**„Karta Polaka. Uprawnienia, komentarze”**

– wydanie Biblioteki „DK”, dwujęzyczna polsko-ukraińska broszura poświęcona Ustawie Rzeczypospolitej Polskiej o Karcie Polaka. Zawiera Ustawę o Karcie Polaka, inne dokumenty prawne w tej kwestii, jak również komentarze do głównych tez Ustawy. Bezpłatnie broszurę można otrzymać w Bibliotece im. Adama Mickiewicza pod adresem Kijów ul. I. Franki 16/2.

Kontakt: tel: 80442466139, 80442353387

tel. kom. 80663507928 e-mail: bord2002@gmail.com

„Карта поляка. Правові питання, коментарі”

– видання Бібліотеки „DK”, двомовна польсько-українська брошура, присвячена закону Республіки Польщі про Карту поляка. Містить Закон про Карту поляка, інші правові документи з цього питання, а також коментарі щодо основних положень Закону. Безкоштовно брошуру можна отримати в бібліотеці ім. Адама Міцкевича за адресою: м. Київ, вул. І. Франка, 16/2

Контакт: тел.: 80442466139, 80442353387

моб. тел. 80663507928 e-mail: bord2002@gmail.com

RYSOWNICY POLSCY



Toksyczne normy etyczne

NA OBRZEŻACH ROZUMU

W stolicy - w czerwcu
Nic się nie dzieje
Szlągiem roku...
Parada gejów!

Lesbijek, gejów
Się namnożyło
Czegoś takiego
Dawniej nie było

Dawniej - jak były
Graniczne płoty
To hamowały
Napływ głupoty

Dziś płotów nie ma
Włazi „zaraza”
A to już - plaga
Cnót wszelkich skaza

Żenią się chłopcy
Żenią się baby
By móc to pojąć...
Rozum - za słaby

Choć to każdego
Prywatna sprawa
To jest to przejaw
„Chorego” prawa

Więc - powiem krótko
Bez złośliwości
Że - nie popieram
„Parad równości”!

Mikołaj ONISZCZUK

Dwa homoseksualne pingwiny z ogrodu zoologicznego w Bremerhaven doczekały się potomstwa z jaja odrzuconego przez biologicznych rodziców, a teraz z dumą wychowują swoje dziecko.

● Kto w sercu ma tylko nienawiść,
nigdy nie zazna miłości i szczęścia.

Ona mnie bije!

Jak wynika z danych policji, w ciągu 10 lat liczba przypadków przemocy wobec mężczyzn wzrosła z 4 do 10 tys. To jednak nie jest najgorsze, przypadków przemocy może być znacznie więcej, ponieważ mężczyźni w Polsce wstydzą się przyznać, że biją ich żony.

Благодійні внески на підтримку
„Дзенніка Київського”
просимо перераховувати за реквізитами,
які подаємо на нашій інтернет-сторінці
www.dk.com.ua



Poniedziałek, ósma rano. W tramwaju ścisk. Nagle wśród stłoczonych ludzi ktoś woła:

- Czy jest tu lekarz?
- Jestem! - krzyczy pasażer z daleka i przeciska się przez tłum. Gdy lekarz dochodzi do wołającego, ten pyta:
- Choroba gardła na 6 liter?

Przyszła baba do lekarza i mówi:

- Panie doktorze, mam cukrzycę, kamicę nerkową, nadciśnienie, powiększoną tarczycę, jaskrę, kamienie w pęcherzyku żółciowym, nadkwasotę, niedowład prawej ręki, grzybicę, miażdżycę, łuszczycę, niedosłuch, reumatyzm, skoliozę...

- Mój Boże! - załamuje ręce lekarz.
- A czego pani nie ma? - pyta.
- Nie mam zębów, panie doktorze.

Idzie Czerwony Kapturek przez las i nagle spotyka wilka. Wilk się pyta:

- Gdzie idziesz?
- Do babci
- A podasz mi jej adres?
- Tak... www.babcia.com.pl

Mały Jasio ogląda z ojcem telewizję. Nagle pojawia się plansza „Film tylko dla dorosłych”

- Tatusiu - pyta Jasio - dlaczego tego filmu nie mogą oglądać dzieci?
- Cicho bądź! Zaraz zobaczysz.

Turysta zabłądził w górach. Spotyka bacę niosącego owieczkę.

- Gdzie jest Dolina Kościeliska? - pyta.
- Potrzymajcie ponocę owieczkę.

Turysta bierze owieczkę... Bacia rozkłada ręce i mówi:
- Pojęcia ni mom

Głuchy jak pień hrabia wraca wieczorem do domu. A tam lokaj wita go jak zwykle:

- I co, stary zgredzie, pewnie znowu cały dzień siedziałeś w knajpie?
- Nie, Janie! Byłem w mieście i kupiłem sobie aparat słuchowy!!!

Jesteśmy cywilizacją mięsożerców...

Organizm człowieka daje sobie radę dobrze z dietą wegetariańską, gdyż do niej jest dostosowany. Przy spożywaniu mięsa zaczynają się problemy. Niektórzy mówią, że nieważne, co jemy, wszystko jest zatrute. To prawda, ale stopień skażenia jest nierówny.

Oto porównanie według 300-stopniowej skali skażenia substancjami szkodliwymi, głównie pestycydami: jarzyny korzeniowe 007, ziemniaki 003, zboże 008, strączkowe 026, owoce 027, jarzyny liściaste 036, produkty mleczne 112, mięso 281.

Widzimy, co najbardziej kumuluje toksyny. Zwłaszcza w tkance tłuszczowej zwierząt jest ogromny magazyn trucizn. Najgorsze są więc tłuszcze i zupy na wywarach z mięsa, do którego przenika tłuszcz. Matki małych dzieci, czy wiecie, co wasze dzieci piją w rosółkach zalecanych przez lekarzy? Rzeka trucizn!

Nie będziemy się kłócić o rację. Kto chce się truć, jego wola. Śmieszne jest, jak dorośli ludzie z uporem maniaka twierdzą, że to, co jest złe, jest dobre.

Mięso jest największym znanym źródłem schorzeń współczesnego świata. Ogromna większość chorób, szybkie starzenie, brak odporności, słabsza potencja intelektualna - to chyba wystarczy.

Marchewka gotowana w całości jest zdrowsza

Przeciwnowotworowe działanie marchewki zostało udowodnione podczas wielu badań. Jednak okazuje się, że aby w pełni z niego korzystać - nie powinniśmy kroić marchewki przed gotowaniem.

Salatka letnia

Składniki na 4 porcje:

1 główka sałaty, 1 pęczek rzodkiewek, 1 pomidor, 1 cykorii, 1 pęczek natki pietruszki, 1/2 opakowania gęstego jogurtu, 1 łyżeczka oliwy, 1 łyżeczka octu winnego, cukier, sól, pieprz

Jogurt wymieszać z oliwą oraz octem winnym, a następnie doprawić solą i cukrem. Tak przygotowany sos jogurtowy odstawić na 30 minut.

Liście sałaty i cykorii umyć, osuszyć. Salatę porwać na mniejsze kawałki, cykorię pokroić w paseczki. Natkę pietruszki również opłukać i poobierać listki.

Pomidor zalać wrzątkiem, obrać ze skórki, po czym miąższ pokroić w ósemki. Rzodkiewkę umyć i pokroić w plasterki.

Wszystkie warzywa włożyć do miski, dokładnie wymieszać, a następnie poleć sosem jogurtowym.

SMACZNEGO!

Regularne bieganie po pięćdziesiątce znacznie opóźnia efekty starzenia i przedłuża życie - wynika z obserwacji, której poddano 500 starszych biegaczy na przestrzeni 20 lat. Badania wykazały, że odsetek zgonów wśród biegaczy wynosi 15 proc. i jest ponad dwukrotnie niższy niż wśród niebiegających (34 proc.).

● Kto mówi wszystkimi językami świata?

- Echo.

● Z czego składa się węgiel?

- Z samochodu do piwnicy.

● Czym się różni ryba pila od człowieka?

- Tym, że ryba pila - a człowiek pił, pije i pić będzie!

DZIENNIK
KIJOWSKI



„Дзеннік Київський”
Реєстр. свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.
Засновники:
Державний Комітет України
у справах національностей та релігії
Спілка поляків в Україні
Редакція газети „Дзеннік Київський”

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk

zast. red. naczelnego Borys Dragin

WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”

Adres redakcji - Адреса редакції
ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033
вул. Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033

tel./fax: (044) 246 61 39

E-mail: kos@dk.com.ua

Zespół redakcyjny:

Eugeniusz Golybard - korespondent, Dorota Jaworska - tłumacz-korektor, Łarysa Kaszczuk - księgowa, Anđzelika Płaksina - redaktor techniczny, Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent, Anatol Sulik - korespondent, Mikołaj Oniszczyk - korespondent z Warszawy.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Redaktor prowadzący
Borys Dragin

Газета виходить 2 рази на місяць.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Індекс передплати 30678.

Переплатна вартість 48 коп. на місяць.

Роздрібна ціна у продажу - договірна.

Газета надрукована у ВАТ „Київська правда”.

Зам. 1220 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16